



# PRZYGODNIK

Rok XIX Numer 9 (222)

Biuletyn Klubowy

Wrzesień 2019 r.

## RAJD PRZYGODY - 24.08.2019 JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA

Sobota, pan Wojtek podwozi nas do Kroczyca, Jura Krakowsko-Częstochowska gości wita, plan rajdu już w autobusie Piotr roztoczył, w drodze wzbogaca nas jego wiedza obfita.

W Brzeźnicy klasztor cystersów z ojcem Kadłubkiem, (Jędrzejów)  
Muzeum Zegarów Feliksa Przypkowskiego,  
Nagłowice bez Mikołaja Reja smutne,  
Szczekociny dumne z czasu kościuszkowskiego.

W Kroczycach kościół Marii Magdaleny-Jacka, z ołtarzem w formie grotty kalcytowej w Lourdes, obok sióstr karmelitanek siedziba znaczna, cmentarz ofiar Pierwszej Wojny Światowej wśród gór.

Widoczne jeszcze ślady okopów tej wojny, na Wzgórzu Łęczec w skale Jaskinia Dziadowa, mieli tu ludzie biedni pewny dach ochronny, obok Morsko z ruinami zamku Bąkowiec.

W rejonie Szlak Orlich Gniazd, Warowni Jurajskich, uznane za najlepszy produkt turystyczny, w lasach wysyp grzybów zwykłych i kardynalskich, moc wychodni, ostańców o kształtach mitycznych.

Mistrzynią w zbiorze borowików nasza Zosia, na podejściach w upale rzadko kto nie ziaje, dzielna na szlaku najmłodsza Ola samosia, (drugoklasistka)  
choć trzyma się mamy, samodzielnie się zdaje.

Wkrótce w rezerwacie przyrody Góra Zborów, ostańce w kształcie ludzi, rozmaitych zwierząt, pod Jaskinią Głęboką rzesze amatorów, grupa wchodzi za grupą z przewodniczką świeżą.

Przygodnicy też na dwie grupy podzieleni, część edukacyjny film w ośrodku ogląda,

drudzy wśród zroszonych jaskiniowych wapieni, szatę naciekową starają się podglądać.

Widoczne podziemne nurty wody, szczeliny, kalcyt w postaci okrągłych słupów, mleczny stół, na widok pająków ciut bojaźliwe miny, nietoperzy latem nie ma, zimą jest ich rój.

Z miejscowym przewodnikiem krąg po rezerwacie, przeurocze wychodnie, na niektórych ludzie, skały jakby namawiające do wspinaczek.  
To ich pasja, miłość ! Nie ma mowy o trudzie !



W tle Skały Rzędkowickie, kominy w Myszkowie, ruiny zamku Mirów, nowy w Bobolicach, Smolenia precudowne Skały Zegarowe, wyciąg w Morsku, hotel „Ostaniec” w Podlesicach.

Dalej już sami szlakiem w kierunku Rzędkowic, pasieki uli na trawie i sztuczne barcie, mrowie wspinaczy leciwych i całkiem młodych, atakujących po linach szczyty zaparcie.

Na skraju Skał Rzędkowickich ołtarz polowy, autobusem Wojtka dalej do Włodowic, w „Gościńcu Jurajskim” wreszcie posiłek zdrowy, zupki, krokiety, ryby, placki, ba! - schabowy!

Wzmocnieni ciepłą strawą, piwkiem, w Wojtka rękach.

Żegnaj piękna Juro Krakowsko-Częstochowska!

Wszyscy zadowoleni, bez narzekań, stękań.

Piotr na spokojnie przedstawia plan dalszych spotkań.



Dzięki za wspianą eskapadę z Przygodą!

Dzięki ci Piotrze za rajdu organizację!

Dzięki ci Wojtku za usługę transportową!

Takich wypadów więcej ! Moje gratulacje!

Stanisław Janusz Komorowski „Roch”  
Przewodnik Świętokrzyski PTTK  
Kielce, 28.08.2019

### **RELACJA Z WYJAZDU KTP PTTK PRZYGODA W KARKONOSZE W DNIACH 20-23 CZERWIEC 2019**

O godzinie 5.45 we czwartek 20 czerwca Boże Ciało uczestnicy w liczbie 49 osób zebraли się na parkingu PKN Orlen na Biskupa Kaczmarka, by o godz. 6.00 wyjechać na trasę przez Piotrków Trybunalski, Wrocław do Sobótki. Przejazd w klimatyzowanym autokarze przebiegł szybko i o godz. 12.30 wyruszyliśmy czarnym szlakiem na Ślężę (718 m npm) górującą nad Równiną Wrocławską i Świdnicką najwyższe pasmo Przedgórze Sudeckiego. Dzieje zasiedlenia podnóży masywu dowodzą, że samotna Ślęża jest legendarnym, historycznym i mistycznym pępkiem Śląska. Stałe osadnictwo przyszło wraz z ociepleniem klimatu i rozwojem rolnictwa w epoce kamiennej ponad 4 tys. lat p.n.e. warunki były znakomite, ponieważ gleby regionu należą do najżyźniejszych w Europie. Ośrodek religijno-kulturowy rozkwitł w pełni w czasach kultury łużyckiej. Na Ślęży, Raduni i Wieżycy zbudowano kręgi kultowe, które otaczało święte miejsce. Według

historyków Ślęża była związana z kultem bóstwa słonecznego, a Radunia z kultem lunarnym (księżycy). Wszystko razem odnosiło się do symboliki płodności i rytmów natury. Być może z tych czasów pochodzą słynne granitowe rzeźby kultowe, które mijaliśmy po drodze. Obecnie co roku w noc świętojańską zjeżdżają się na Ślężę i Radunię ludzie z różnych stron Polski wskrzeszając średniowieczne obrzędy. Dobrze, że byliśmy parę dni wcześniej, gdyż uniknęliśmy tłumu ludzi na szczycie.



Po sesjach zdjęciowych w dobrych nastrojach przez Przełęcz po Wieżycę odwiedzając po drodze schronisko PTTK wróciliśmy do autokaru, by o godzinie 19.30 dojechać do hotelu Królowa Karkonoszy w Szklarskiej Porębie Górnej i pół godziny później zjeść smaczną i obfitą obiadową kolację.

Po obmyciu się niektóre osoby wyruszyły na nocne zwiedzanie miejscowości, a część udała się na spoczynek, by następnego dnia o godz. 8 zjeść na śniadanie i dowiedzieć się o zmianie planów zaserwowanej przez kierownika wyjazdu. I tak przez Zakręt Śmierci skierowaliśmy się do Świeradowa Zdroju, aby obejrzeć najdłuższą w Sudetach krytą drewnianą halę spacerową długości 80 m z pijalnią wód. Niektóre osoby zakupiły sobie po kubeczkę, by spróbować smaku tych szczawów. Poniżej rozciąga się malowniczy park zdrojowy z XIX wieku, a my podążyliśmy w górę czerwonym Głównym Szlakiem Sudeckim tu mającym swój początek do jedynego schroniska PTTK w tym paśmie na Stogu Izerskim. Po drodze mieliśmy ciekawe widoki na dolinę Kwisy i Grzbiet Kamienicki. Po odpoczynku 19 osobowa grupa pod egidą prezesa Jana Wiórka zdecydowała się na zdobycie Smreka (1124 m na granicy Polski i Czech), a główny trzon grupy pod wodzą przewodnika Krzysia Kowalskiego podążyła czerwonym szlakiem na Wysoką Kopę (1126 m n.p.m. - najwyższy szczyt Gór Izerskich zbudowany z granitów, gnejsów i łupków zaliczany do KGP).

Pogoda dopisała, niezbyt upalna, ale słoneczna zapewniając po drodze wspaniałe panoramy, malownicze grupy skał oraz kamieniołom kwarcu „Stanisław” na Izerskich Garbach. Za kamieniołomem szlak wchodzi na szczytową kopułę Zwaliska (1047 m) z licznymi skałkami i pięknymi widokami na Góry Izerskie i Karkonosze. Po drodze zobaczyliśmy też odrestaurowany zamek na Wysokim Kamieniu. Po ponad 11 godzinach i zrobieniu 30 km grupa główna, a 36 km z prezesem na czele dotarliśmy na nocleg, gdzie o godz. 20 zjedliśmy dopiero obiadokolację. Zmęczeni, ale zadowoleni udaliśmy się na spoczynek wcześniej około 21 uzupełniając zapasy wody na następny dzień. O godzinie 8.45 wyruszyliśmy następnego dnia do Karpacza Białego Jaru, by wyruszyć czarnym szlakiem na szczyt Śnieżki (1603 m n.p.m. najwyższy szczyt Karkonoszy, a parę osób zdecydowało się na wyjazd wyciągiem na Czarną Kopę).



Najwyższy szczyt Gór Olbrzymich i Sudetów wyrasta ponad 200 m nad Przełęcz pod Śnieżką i Czarną Kopę. Śnieżka od dawna była szczytem granicznym. Gdy zaczęło docierać w to miejsce coraz więcej osób, istotną kwestią stało się ściśle rozgraniczenie stref wpływów. Hrabia Leopold von Schaffgotsch, świeżo upieczony katolik i właściciel śląskiej części Karkonoszy wybudował w 1681 r. na szczycie kaplicę św. Wawrzyńca i ofiarował ją cystersom, którzy odprawiali tu parę razy w roku nabożeństwa. W miarę wzrostu zainteresowania Śnieżką w latach 1824-1850 kaplica zaczęła pełnić rolę schroniska. Po polskiej stronie na Śnieżce stoją dziś latające spodki czyli 3 budynki obserwatorium meteorologicznego i niewielkiego schroniska zbudowanego w latach 1967-1976. Polskie Karkonosze rozciągają się od Przełęczy Szklarskiej (886 m) i doliny Kamiennej na zachodzie po Bramę

Lubawską (511 m n.p.m.) na wschodzie, ku której opadają Grzbietem Lasockim. Główna grań Karkonoszy dawniej wyznaczała historyczną granicę Śląska, dziś granicę państwową między Polską a Czechami. W 1959 roku utworzono Karkonoski Park Narodowy po polskiej stronie na obszarze 5,5 tys. ha, a w 1962 r jego czeski odpowiednik na obszarze 33 tys. ha. W 1992 r organizacja UNESCO uznała polskie i czeskie Karkonosze za rezerwat biosfery. Park rozciąga się od Przełęczy Okraj na wschodzie po Mumlawski Wierch na zachodzie. Do jego szczególnych walorów zalicza się krystaliczne skałki, rumowiska oraz polodowcowe kotły i jeziora. Świat roślin obejmuje około 900 gatunków, w tym rzadkie relikty polodowcowe – maliny moroszki, wierzby lapońskie, gnidosze sudeckie oraz skalnice śnieżne. Po odpoczynku w Śląskim Domu czarnym szlakiem podążyliśmy do schroniska PTTK Strzecha Akademicka Śląską Drogą, by żółtym szlakiem zejść do Karpacza Białego Jaru przez Rozdroże Łomnickie. Stąd autokar zawiózł nas do Biertowic by móc choć spojrzeć na Świątynię Wanga i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Po obiadokolacji niektóre osoby zgromadziły się przy ognisku, by wspólnie upiec sobie kiełbaskę oraz wymienić się wrażeniami z pobytu w górach. Część osób zintegrowała się w pokojach lub pobliskiej knajpce w Szklarskiej Porębie Górnej. Rano o godzinie 8.00 zjedliśmy śniadanie, by o 8.45 wyruszyć w stronę Kielc odbywając 4 godzinny spacer z Przełęczy pod Szeroką przez Kamienną Ławkę, Małą Ostrą, Przełęcz pod Bobrzakiem do Leszczyńca czerwonym Głównym Szlakiem Sudeckim zdobywając po drodze najwyższy szczyt Rudaw Janowickich - Skalnik 945 m n.p.m. Tu zakończyliśmy naszą przygodę z górami, by o godzinie 21 przyjechać do Kielc po drodze zatrzymując się w „Oberży Knieja” w Raduckim Folwarku przed Piotrkowem na posiłek. Serdeczne słowa podziękowania należą się wszystkim uczestnikom wycieczki za zdyscyplinowanie, dobry humor na szlaku oraz postawę w wędrowce. Panu Kazimierzowi Stemplowskiemu – kierowcy za cierpliwość, pogodę ducha oraz sprawny i bezpieczny transport, a kolegom Krzysztofowi Kowalskiemu i Janowi Wiórkowi za organizację i opracowanie trasy wyjazdu.

Opis i zdjęcia: Krzysztof Kowalski

## WYCIECZKA ŚLADAMI WALK WRZEŚNIOWYCH 1939 R.

Dnia 17 sierpnia br. odbyła się wycieczka poświęcona działaniom bojowym podczas wojny obronnej 1939 r. Wycieczkę poprowadził pan dr Bartosz Kozak - znany regionalista. Wycieczkę rozpoczęliśmy na pętli autobusowej w Kajetanowie. Obok przystanku znajduje się pomnik poświęcony walkom jaką w okolicy Kajetanowa stoczyli żołnierze Grupy Operacyjnej Kielce którą dowodził ppłk. dypl. Bronisław Kowalczewski.



Nasz przewodnik dr Bartosz Kozak zapoznał nas z tłem i przebiegiem działań wojennym na tym terenie. Spod pomnika udaliśmy się do lasu w pobliżu rezerwatu przyrody „Barcza”. Odwiedziliśmy tam kilka pojedynczych grobów żołnierskich, gdzie spoczywają bezimienni bohaterowie zmagania z nawałą hitlerowską. Mieliśmy okazję zaobserwować pozostałości umocnień terenowych w postaci zarysów okopów ziemnych, w których nasi żołnierze prowadzili obronę. W ciągu minionego czasu teren bardzo się zmienił i zarósł lasem.

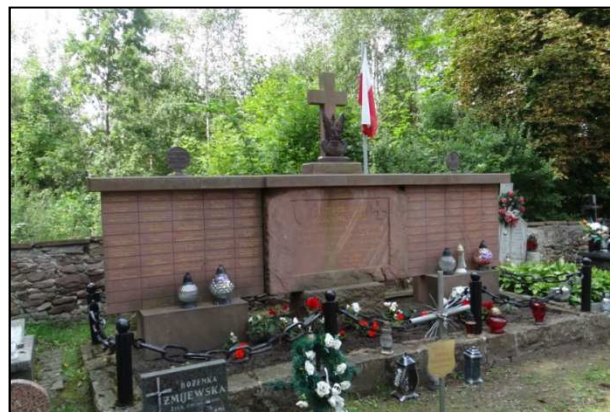


Po obejrzeniu zabytkowego reperu (szerzej na <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/30483/edition/30071/content?ref=desc>) i chwili przerwy w wędrówce

przekroczyliśmy drogę S-7 i udaliśmy się w stronę Lekomina gdzie na łące obok drogi do Zagnańska znajduje się niedawno ustawiony pomnik upamiętniający walki z nawałą hitlerowską w 1939 r.



Stąd doszliśmy do kamieniołomu w Zachełmiu słynnego ze śladów tetrapoda. Stoki góry Chełm były w 1939 r. naturalną linią polskiej obrony. Stamtąd, obok kościoła parafialnego pw. św. Rozalii i św. Marcina w Zagnańsku przeszliśmy na cmentarz parafialny, gdzie zostało pochowanych kilkudziesięciu żołnierzy polskich. Odwiedziliśmy także grób partyzanta AK z oddziału „Gryfa” - Pawła Stępnia - plut. Marcina Wiecha ps. „Mściciel”, który zginął w zasadzce gestapowców w marcu 1943 r.



Ten okupacyjny epizod przybliżył nam kol. Andrzej Toporek. Po dojściu do centrum Zagnańska zatrzymaliśmy się przy zbiorowej mogile przy dworcu PKP w której pochowane są nieznane ofiary bombardowania w 1939 r.

Następnie przez Bartków i okoliczne wzgórza mając piękny wgląd na dolinę Bobrzy doszliśmy do Samsonowa, gdzie obok pozostałości zakładu wielkopiecowego znajduje się symboliczna mogiła żołnierza, który do ostatniego naboju bronił wyznaczonej placówki. Zwłoki jego, jak kolegów poległych w Samsonowie spoczywają na cmentarzu w Tumlinie. Ten bohaterski żołnierz to Karol Henigsman. Samsonów był miejscem, w którym zakończyliśmy naszą wędrówkę. Dzięki ogromnej

wiedzy naszego przewodnika Pana doktora Bartosza Kozaka mogliśmy poznać mało znane fakty z dziejów naszej Małej Ojczyzny. Serdeczne dzięki Panie Bartoszu.



tekst i foto: Jerzy Pabian

## DZIAŁANIA OBRONNE W OKOLICACH KAJETANOWA I ZAGNAŃSKA WE WRZEŚNIU 1939 R.

Po agresji niemieckiej na Polskę 1 września 1939 r. działania wojenne już po kilku dniach walk wkroczyły na ziemię świętokrzyską. Oddziały niemieckiego 15. Korpusu Zmotoryzowanego wchodzącego w skład 10. Armii Niemieckiej pod dowództwem gen. Waltera von Reichenau, wzmocnione dwoma dywizjami artylerii ciężkiej, przystąpiły do ataku na Kielce. W tej sytuacji 3 września 1939 r. Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz I oficerowi do zleceń w sztabie Naczelnego Wodza – pułkownikowi dyplomowanemu Kazimierzowi Głabiszowi zebrać z garnizonów Kielce i Radom wszystkie oddziały i zabezpieczyć nimi przejścia szosy Kraków – Radom przez Góry Świętokrzyskie. Siły te w oparciu o naturalne ukształtowanie terenu miały prowadzić walki opóźniające do czasu zorganizowania obrony przez polskie 3. i 12. Dywizję Piechoty.

Zastępcą dowódcy tak powstałej Grupy Operacyjnej „Kielce” został podpułkownik dyplomowany Bronisław Kowalczewski. W składzie zgrupowania znalazły się 154. Pułk Piechoty, tworzony na bazie rezerw 4. Pułku Piechoty Legionów z Kielc oraz 93. Pułk Piechoty i Pułk z Ośrodka Zapasowego 16. Dywizji Piechoty, złożony z nadwyżek i rezerwistów z 64., 65. i 66. Pułku Piechoty. Skład zgrupowania uzupełniały 55. Pułk Artylerii Lekkiej, utworzony na bazie rezerw 2. Pułku Artylerii Lekkiej z Kielc oraz

kompania ciężkich karabinów maszynowych i pluton artylerii przeciwlotniczej. Ogółem polskie zgrupowanie składało się z 9 batalionów piechoty i liczyło około 7 tysięcy żołnierzy. Linia polskiej obrony znajdowała się na północny-wschód od Kielc, ciągnąc się od Dąbrowy, przez Mąchocice do Świętej Katarzyny. Odcinek ten obsadzony został przez 154. pp pod dowództwem podpułkownika Aleksandra Idzika.



Drugą linię polskiej obrony, rozlokowaną na odcinku od Zagnańska przez Chrusty, **Lekomin**, Barczę po Klonów, stanowiły pozostałe oddziały 93. pp pod dowództwem ppłk. Stanisława Kowalskiego i Pułku z OZ 16. DP dowodzonego przez ppłk. Tadeusza Knoppa. Na tym odcinku, między Barczą a Kajetanowem, usytuowano stanowiska polskiej artylerii. Po zdobyciu Kielc 5 września Niemcy kontynuując marsz na północ, napotkali na zdecydowany opór polskich żołnierzy. Rozpoczęła się trzydniowa bitwa, która w historycznej literaturze przedmiotu zdefiniowana została jako bitwa pod Kajetanowem i zaliczona do 150 najważniejszych bitew oręża polskiego podczas II wojny światowej. Obok walk pod Ilżą i pod Broniną, była też niewątpliwie największą bitwą wojny obronnej 1939 r. na Kielecczyźnie. W drugim dniu walk, 6 września, środek ciężkości działań przeniósł się na obszar między Kajetanowem, Barczą i Zagnańskiem. W nierównej walce z przeciwnikiem dysponującym ciężką artylerią, oddziałami pancernymi i lotnictwem, żołnierze Grupy Operacyjnej „Kielce” ponieśli ciężkie straty, zatrzymali jednak zmasowany atak wojsk niemieckich. Jedynymi dziś śladami po tamtych wydarzeniach są groby poległych. W aktach parafii św. Rozalii i św. Marcina w Zagnańsku, w Księdze Zgonów za 1939 r. znajduje się obszerny protokół sporządzony przez ówczesnego proboszcza księdza B. Rydzego. Znajdują się w nim informacje o 80 polskich żołnierzach (76 zidentyfikowanych i 4

nieznanych), których w dniach 10-11 września 1939 r. pochowano na miejscu bitwy na terenie Lekomina, Barczy i Występy. Ich szczątki ekshumowano następnie i złożono na cmentarzu parafialnym w Zagnańsku, gdzie spoczywają do dziś. Żołnierze ci walczyli w szeregach 93. pp i Pułku z Ośrodka Zapasowego 16. DP. Wśród poległych są mieszkańcy m.in. Grudziądza, Trzemeszna, Brodnicy, Świecia, Tucholi, Starogardu Gdańskiego, Torunia, Chełmna, Radomia, Szydłowca, Ożarowa, Radzymina, Klecka i Słonimia. Są więc Polacy z Pomorza, Mazowsza, Małopolski i z Kresów Wschodnich, którzy z honorem odeszli na wieczną wartę z ziemi Świętego Krzyża. Część poległych została bezpośrednio po bitwie pogrzebana przez okolicznych mieszkańców.

Pozostałością po tych pochówkach jest sześć żołnierskich mogił znajdujących się do dziś w lasach na wschód od Barczy. Pierwotnie grobów tych było więcej. W grudniu 1947 r. ekshumowano w okolicach Kajetanowa, Barczy i Lekomina 27 nieznanych żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r., których następnie złożono na Cmentarzu Wojskowym w Kielcach. Liczbę tę uzupełniają polegli i odnotowani na terenie kilku sąsiednich miejscowości. W Dąbrowie ekshumowano wówczas 12 osób, w Wiśniówce 5, w Krajnie 16, w Samsonowie 11, w Brzezinkach 13 żołnierzy i kilku oficerów, zaś w Łącznej 9 żołnierzy. Z pewnością nie są to pełne informacje. Z uwagi na brak źródeł, dotychczas nie udało się ustalić pełnych strat poniesionych zwłaszcza przez 1. batalion 154. pp walczący między 5 a 7 września na odcinku Dąbrowa, Wiśniówka, Kajetanów. W trakcie trzydniowych walk, w czasie których odparto kilka niemieckich ataków, straty były nieuniknione. Dowódca oddziału ppłk. A. Idzik wycofując się wieczorem 7 września w rejon Klonowa i Psarów, miał do dyspozycji jedynie półtorej kompanii żołnierzy, czyli połowę pierwotnego stanu osobowego. Gdzie znajdują się ciała poległych, pewnie na zawsze pozostanie tajemnicą.

Marek Jończyk - Delegatura IPN w Kielcach  
skrót redakcyjny artykułu „Groby Żołnierzy Września”

## RELACJA Z WĘDRÓWKI NA TRASIE:

### SUCHEDNIÓW - KAMIONKA - LAS STOKOWIECKI - KAMIENIOŁOM KOPULAK - SUCHEDNIÓW PKP



Wakacje to czas radości i bez troski, więc gdy się kończą, lekki smutek ogarnia nawet tych, którzy nie chodzą już do szkoły.

Ale my wspaniale spędziliśmy przedostatni sierpniowy dzień, gdyż **Basia Rej** kolejny raz zaprosiła do **Suchedniowa** powsinogi z **KTP „Przygoda”** i jak zawsze poprowadziła grupę malowniczą, urozmaiconą trasą, pozwalającą nacieszyć się do woli urokami Świętokrzyskiej Ziemi.

Na dworcu PKP przywitało nas piękne słońce i towarzyszyło nam już do końca wędrówki. Stąd wyruszyliśmy w stronę zalewu tą samą drogą, którą przemierzał niegdyś **Gustaw Herling-Grudziński**. Pisarz uczęszczał do męskiego gimnazjum im. Mikołaja Reja w Kielcach i po latach tak wspominał dojazd do szkoły:

*Musiałem o wpół do szóstej rano pędzić lasem na stację w Suchedniowie, potem godzina pociągiem, żeby zdążyć na początek lekcji o godzinie ósmej rano. Gdy wracałem wieczorem, to już byłem niezdolny w ogóle do odrabiania lekcji, tylko walitem się na kozetkę i zasypiałem.*

Chociaż te podróże dawały młodemu Gutkowi porządnie w kość, nawet w ich opisie wyczuwało się ogromny sentyment do ukochanego Suchedniowa, a w sowieckim łagrze pisarz przywoływał obrazy krainy dzieciństwa i młodości, by przetrwać:

*Leżałem całymi dniami bez ruchu na pryczy, doświadczając (...) łaski wspomnień. Śniło mi się najczęściej, że późnym wieczorem wracam ze stacji w Kieleckiem do domu. I choć była już noc, widziałem dokładnie, jak gdyby w czarnym świetle, najpierw piaszczystą drogę obok toru, potem zagajnik, dużą polanę z opustoszałą willą, strumień obok wzgórza (...) i wreszcie drogę prowadzącą na nasz stary, zarośnięty szuwarami staw. Schodziłem ku płytkiej rzeczce, przeskakiwałem parę kamieni*

*i groblą wysadzaną wysokimi olchami szedłem wolno w kierunku domu. („Inny świat”)*

Trudno się dziwić zauroczeniu pisarza, bo i my z zachwytem obserwowaliśmy, jak sierpniowe słońce leniwie wspina się na nieboskłon i jakby rozmyślnie, niczym teatralnym jupiterem, oświetla fragment lasu nad zalewem. Zagajnik wydawał się być nierealną scenografią do baśniowego spektaklu i chwilami można było odnieść wrażenie, że olbrzymia sosna, która rozłożyła potężne ramiona, za chwilę zacznie tańczyć w objęciach dębu.



Po krótkiej przerwie na polance przeszliśmy spacerkiem brzegiem malowniczego zalewu, by móc

do woli napawać się pięknym widokiem wody, w której, jak w lustrze, odbijały się wysokie trzciny, błękitne niebo i smakowite obłoczki przypominające kłębki waty cukrowej.

W centrum miasta zatrzymaliśmy się na chwilę przed pomnikiem ofiar II Wojny Światowej oraz przy zabytkowym cmentarzu na Borku, bowiem Suchedniów to nie tylko piękna przyroda, ale także bogata, często tragiczna historia i przede wszystkim ludzie. Na miejscowej nekropolii został pochowany piewca Gór Świętokrzyskich **Jan Gejzler**, tu znajduje się mogiła światowej sławy sopranistki **Haliny Łukomskiej** i jej męża, kompozytora **Augustyna Blocha**, tu także spoczywa **Emilia Peck**, założycielka słynnej pensji dla panien, u której starała się o posadę młodzieńca **Mania Skłodowska**. Lista zacnych osób związanych z Suchedniowem jest znacznie dłuższa i są to zarówno postacie znane w Polsce i w świecie, jak i ci „**niezwykli zwykli**”, którzy w codziennym trudzie czynili wiele dobrego dla swojego miasta.

Tuż za cmentarzem zeszliśmy stromą ścieżką wprost do zielonego tunelu utworzonego z bujnej roślinności porastającej wąwóz, powędrowaliśmy wzdłuż meandrującej **Kamionki**, tonąc miejscami w gąszczu kwiatów rudbekii, niewielkim odcinkiem utwardzonej drogi pomaszzerowaliśmy w stronę **Stokowieckiego Lasu**, ale i tu nie byliśmy pozbawieni przepięknych widoków, gdyż na poboczach rozpanoszyła się nawłóć, tworząc złociejący w słońcu busz, a gdy znaleźliśmy się już

na leśnej polanie otoczonej roslymi sosnami, suchedniowianie zaskoczyli mile kolejny raz – w czasach, gdy wszyscy stawiają mury i zasieki, właściciele tego terenu ustawili dla turystów stół i ławeczki, a nawet powiesili huśtawkę i wyrazili tylko jedno życzenie - by goście pozostawili to miejsce w takim stanie, w jakim je zastali. Chapeau bas!

Po chwili relaksu w tak uroczym miejscu, jak na skrzydłach dotarliśmy do wysokiego wału ziemnego na skraju lasu, a po jego sforsowaniu... wow!, co za widok! **Kamieniołom Kopulak** jest wyjątkowo piękny, gdyż niektóre zagłębienia wypełnia rdzawoczerwona woda, która zawdzięcza swą barwę związkom żelaza znajdującym się w podłożu, a także ścianom pstrego piaskowca, odbijającym się w tafli wody - w zestawieniu z błękitem nieba i żywą zielenią drzew całość tworzy niezapomniany widok! Na początku ubiegłego wieku, gdy w kamieniołomie zaprzestano wydobywania, wyrobisko wypełniło się wodą, tworząc urokliwe „czerwone jeziorko”. Turyści odwiedzający to miejsce zabierali ze sobą niezapomniane wrażenia! Jeszcze w zeszłym roku można było wejść na teren kamieniołomu i ze skalnej półki podziwiać krajobraz wyjątkowej urody. Niestety... od jakiegoś czasu znów wydobywa się tu słynny triasowy piaskowiec i dostępu do wyrobiska strzegą ogromne skalne głazy. Szkoda... Podobno po okresie eksploatacji teren ten ma być poddany rekultywacji - oby jak najprędzej!

I z taką refleksją zakończę może tę relację, gdyż Kamieniołom Kopulak to bezdyskusyjnie jedna z najwspanialszych atrakcji Suchedniowa i należałoby zrobić wszystko, by utworzyć w tym miejscu **Rezerwat Kopulak**, zanim ludzka działalność pozbawi to miejsce naturalnego piękna. Pozostało jeszcze



tylko wyrazić ogromne podziękowania dla **Basi Rej**, która jak zawsze wspaniale zorganizowała wędrowkę i...

**DO ZOBACZENIA!**

Tekst: **Jagoda Józwiak**  
Zdjęcia: **Andrzej i Jagoda Józwiak**

## Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 15.09.2019 do 12.10.2019

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	15.09.19 (niedziela)	<b>V etap Głównego Szlaku Świętokrzyskiego im. E. Massalskiego</b> <u>Tumlin</u> - G. Grodowa - G. Wykieńska - G. Ciosowa - Barania Góra - G. Sieniewska (KGŚ) - Perzowa Góra - Kuźniacka Góra - <u>Kuźniaki</u> , ok. 25 km	Joanna Burtnik Urszula Zychowicz	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 7:50 (odj. 8:08)
2.	21.09.19 (sobota)	<b>Wszechklubowy Złaz Pamięci Roberta Kulaka</b> <u>Św. Katarzyna</u> - Trasa Kolejki Wąskotorowej - Nowa Słupia (7 zł wejście do ŚPN) - Łysiec - <u>Trzcianka</u> , ok. 20 km Obowiązują zapisy i opłata (16 zł) w Biurze PTTK. Szczegóły na stronie PTTK i Klubu Turystów Pieszyc PTTK Przygoda	Jan Wiórek	Dworzec BUS ul. Żelazna godz. 7:00 (odj. 7:15)
3.	28.09.19 (sobota)	<b>XX Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy</b> <u>Św. Katarzyna</u> - Trasa Kolejki Wąskotorowej - Nowa Słupia - <u>Św. Krzyż</u> , ok. 17 km <b>Dojazd do Św. Katarzyny: Dw. BUS, ul. Żelazna, godz. 7.15</b>	Mirosław Kubik	Święta Katarzyna, wejście do Świętokrzyskiego Parku Narodowego
4.	29.09.19 (niedziela)	<u>Ludynia Dwór</u> - Krasocin - Góra Św. Michała - - Gruszczyń - <u>Ludynia</u>	Andrzej Sokalski	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 8:30 (odj. 8:45)
5.	5.10.19 (sobota)	<u>Łączna</u> - Bukowa Góra (KGŚ) - <u>Ciekoty</u> , ok. 16 km	Maciej Toborowicz Eryk Maj	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 7:45 (odj. 8:08)
6.	12.10.19 (sobota)	<b>Pieczonki Klubowe</b> Szczegóły wkrótce.		

### Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- [www.przygoda.kielce.pttk.pl](http://www.przygoda.kielce.pttk.pl)
- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.facebook.com](https://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszyc „Przygoda”  
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29  
tel. 608-505-169 e-mail: [ktp.przygoda@op.pl](mailto:ktp.przygoda@op.pl)  
Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

